Nr. 75. Dnia 16 marca. Czwartek. Dnia 4 (16) marca 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny pzyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.
Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś:	Cyrjaka Djakona.	Wschód słońca o godzinie	6-ej	minut	17.	Wschód księżyca o godzinie	5 minut	45	r.		Poniedz:	Wincentego B.
Piątek:	Gertrudy Panny.	Zachód	6-ej	"	6	Zachód	2	"	24	w.	Wtorek:	Benedykta Op.
Sobota:	Gabryela Arch.	Długość dnia godzin	11	"	45	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 8 (st. 7 c. 0).					Środa:	Boguchwała B.
Niedziela:	*Józefa Obl. N. P. M.*	Przybyło	4	"	7	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8°.					Czwartek:	Katarzyny K. S.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3 241. telefon nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Zbigniewa, jutro Boguchwała.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu budowy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie. (Mieszkanie JE. arcybiskupa Popiela w pałacu arcybiskupim przy ulicy Miodowej—11 przed południem.) — Czwarty dzień zjazdu górników. (Sala sztandarowa w magistracie— 11 przed poł.) — Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krakowsk.-Przedm.—5 po południu.) — Ogólne roczne zebranie członków oddziału tanich kuchen. (Lokal kuchni taniej № 2-gi na Krak.-Przedm.—6 po południu.)— Posiedzenie członków I-ej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Wybory: Otwarcie urn wyborczych i obliczenie głosów na czterech członków komitetu i trzech delegacji rewizyjnej Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatralnym—7 wieczorem.)

Zapisy: Sprawdzanie dowodów oraz odbieranie piśmiennych opinij lekarzy o stanie zdrowia dzieci, zapisanych jako kandydatów do kolonij letnich. ((Lokal lecznicy I-ej dla ubogich chorych, Niecała, 1—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych trzeci odczyt dra filozofji Juljana Ochorowicza p. t. „Z tajemnic kapłanów egipskich". (Sala ratuszowa—6 po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Willidy" (pierwszy raz—z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano) oraz „Divertissement baletowe" (z udziałem panny Petipa i p. Bekefi); jutro „Willidy" (z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano) oraz „Divertissement baletowe" (z udziałem panny Petipa i p. Bekefi);— Rozmaitości: dziś „Fredzio"; jutro „Te, które się szanuje" oraz „Dzieci muzy";—Mały: dziś „Wielki Mogoł"; jutro „Wielki Mogoł". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9217 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Zjazd górniczy.

III.

Wczorajsza trzecia z rzędu sesja plenarna trwała blizko trzy godziny, a po załatwieniu kwestyj, zaznaczonych w wieczornym numerze, przewodniczący wezwał p. Niedźwiedzkiego do odczytania referatu, dotyczącego taryf za przewóz węgla.

Mówca podzielił swój wniosek na trzy części.

Pierwsza dotyczyła ułożenia możliwie najtańszej taryfy w komunikacji bezpośredniej z Dąbrową do fabryk dnieprowskich w gub. jekaterynosławskiej, głównie do Kamińska, gdzie wielkie piece potrzebują właśnie węgla dąbrowskiego, doniecki bowiem nie jest dla swej odrębnej własności w wielu razach przydatny.

Druga część obejmowała żądanie zniżenia taryfy przewozowej również w komunikacji bezpośredniej do Moskwy, dokąd nasz węgiel znajduje zbyt, czego dowodem, że w r. z. wyprawiono tam przeszło 1,000 wagonów. Obecnie transport węgla do Moskwy kosztuje 81 rs. 30 kop. za wagon, a i przy tym koszcie korzystniej jest tam palić węglem, aniżeli drzewem, to ostatnie bowiem wypada średnio 32 rs. za sążeń, gdy taka sama jednostka węgla z Dąbrowy wypadnie 27 rs. Obniżenie taryfy do 72-ch rs. za wagon sprowadziłoby jeszcze większą różnicę na korzyść węgla, a tem samem zwiększyłoby jego konsumcję w Moskwie.

Oba te punkty wniosku p. Niedźwiedzkiego przeszły bez dyskusji i zjazd uchwalił, w myśl postawionych postulatów, czynić starania w departamencie taryfowym kolei.

Trzeci punkt, dotyczący zniżenia taryfy za przewóz węgla na kolei wiedeńskiej, wywołał ożywione i długo trwające rozprawy. Wnioskodawca żąda, aby taryfa była obniżoną do normy, przyjętej na kolei dąbrowskiej, t. j. przynajmniej do $^1/_{66}$ kop. od puda i wiorsty bez względu na przestrzeń. Obniżka ta przyczyni się może do stanienia węgla i umożebni dostawę ze stacyj pośrednich w głąb kraju, gdzie dotychczas z ujmą dla przyszłych pokoleń trzebią zanadto lasy, ponieważ drzewo jest używane wyłącznie, jako materjał opałowy.

W opozycji przeciw temu wnioskowi staje inżenier Rydzewski, dowodząc, że chociażby nawet kolej zniżyła taryfę, któż może przewidzieć, czy zarobek na zniżce cen węgla nie dostanie się spekulantom, a konsumenci ostatni nic na tem nie zyskają; powtóre utrzymuje, że kolej wiedeńska, jako niegwarantowana przez rząd, nie może zmniejszać swoich dochodów.

P. Niedźwiedzki co do pierwszego argumentu repliki oświadczył, iż ceny reguluje do pewnej normy konkurencja, więc zysk ze zniżki taryfy zawsze przypadnie dla ostatniego konsumenta; co się zaś tyczy drugiego motywu, mniema mówca, że w sprawach ogólnych interesy poszczególne nie mogą być brane w całej rozciągłości pod uwagę, zwłaszcza, że pogląd państwowy na znaczenie kolei zmienił się zupełnie; dziś nie należy ich uważać jako przedsiębiorstwa spekulacyjne, lecz jako arterje społeczno ekonomiczne, ułatwiające przewóz wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, a przecież do takich artykułów węgiel niewątpliwie się zalicza.

Ciekawe było zestawienie cyfrowe, opierające się na tem, że w miarę jak kolej wiedeńska taryfę przewozową na węgiel powiększała w ciągu ostatnich 15-tu lat, węgiel w sprzedaży detalicznej, zamiast drożeć, wciąż taniał; bardziej jednak przy obecnej taryfie stanieć nie może, kopalnie bowiem dają rocznie *maximum* 6% zysku, chociaż kapitał w formie węgla wciąż się zmniejsza.

Zarzuty, stawiane przez p. Rydzewskiego, odpierali jeszcze pp.: Mauve, wskazując, że węgiel nasz na miejscu jest tańszy, aniżeli szląski; Strassburger, dowodzący, że koszty eksploatacji znacznie się zwiększyły; wreszcie Klejnadel, nadmieniając, że oprócz wysokiej taryfy, pobierane są t. z. rozchody stacyjne, obciążające koszty transportu węgla w znacznym stopniu.

Ostatecznie zjazd uchwalił wniosek p. Niedźwiedzkiego w całej rozciągłości popierać.

Zawiesiwszy dalsze obrady w sprawie przemysłu

57)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Usiadł przy biurku i zaczął pisać zrzeczenie się jednej czwartej swej części na rzecz Stefana.

— Gdzie jedziesz?

— W świat.

— Kiedy wrócisz?

— Za miesiąc, za rok, lub za tydzień.

— Bez centa!

— Prawdopodobnie. Oto moje zeznanie, zanotuj je u notarjusza.

— Odjeżdżasz? — zaczął serdecznie Stefan.

— Odjeżdżam dziś jeszcze. W niebie siedzieć wiecznie nudno, a cóż dopiero na Podniebiu.

— I nie będzie ci żal?

— Mam nadzieję, że wrócę. A tobie nie było żal rzucać odrazu dwa lata ciężkiej pracy, tyle nadziei, a mnie gwałtem skazywać na śmierć?

— Zmarnować odrazu wszystko, a w dodatku okraść żyda, to było za wiele. Szalałem z bólu, chciałem się ukarać za moją głupotę, za moją omyłkę.

— A ja za moją mądrość chcę sobie odpocząć. Powiedz mi prawdę, nie tęsknisz za ludźmi i światem? Czy już tak zrosłeś się z Podniebiem, czarnym lasem, ludźmi, których lubisz, naftą i nadziejami?

— A ty nie?

— Ja także... i niezawodnie zostanę już całe życie nafciarzem, lecz nie mam natury kota przywiązującego się do miejsca. Nie pojechałbym tylko do Kanady i Argentyny, lecz kopać w kraju, wszędzie. Ja, dziecko równin, góry mnie męczą i w nich tęsknica ogarnia, jak mówi lud.

— Jeżeli już takie przeznaczenie moje, że muszę być zawsze sam, to jedź!

— O, bądź spokojny, wrócę, daj mi tylko odetchnąć i rozejrzeć się po świecie.

Zajechał wózek pod werendę.

— Już tak zaraz, odrazu? — zaczął Stefan.

— Im prędzej wyjadę, tem prędzej wrócę. Zatrzymaj kucharza, pamiętaj o piwnicy. Bądź zdrów, stary! Gdyby nie ty, możeby już nie było o mnie i wspomnienia.

— A gdyby nie ty? — pochwycił Stefan.

— Jestem pod wrażeniem, żeś dużo blagował, każąc się prosić.

— Nie, nie! A pisz przecie!

Wózek potoczył się po kamieniach i znikł na spadzistości góry.

Stefan został sam. Smutek go ogarnął.

— Przyzwyczaiłem się i przywiązałem do chłopaka: uosobienie wad i przymiotów naszej zarystokraciałej szlachty. Czy ja wtedy, gdy chciałem uciekać, blagowałem? Nie wiem sam. Jest coś we mnie z cygana i oczajduszy. Gdyby mnie nie zatrzymał, poszedłbym. „Choleryk koń"... Zygmunt miał rację. Ale kiedy zostałem — przyłożył dłonie do ust i z całych sił zawołał:

— Antek!

— Kiedy zostałem, a tyś odjechał i mam teraz rozwiązane ręce, troszkę pieniędzy w kasie, ropę w studni, kredyt, pokażę, co potrafię.

Zobaczył Antka.

— Robotę zawieszam, zawołaj majstrów.

— Wszystkich?

— Trzech, gapiu; leć żywo!

— Co to dwa szyby! Śmiech mnie bierze. To kpiny przy takiej obfitości ropy! Dwadzieścia wież postawię, zanim Zygmunt straci pięćdziesiąt tysięcy i wróci. Czas leci, starość się zbliża, a my zaledwo u źródła. Dalej, dalej, wypłyńmy raz nareszcie na falach powodzenia.

Trzech majstrów ukazało się na ścieżce.

— Chodźcie żywo, chłopcy, nie mamy wiele czasu do stracenia. Trzy maszyny sprowadzam, potrzebuję sześciu majstrów dzielnych, ochoczych. Pójdziecie mi po ludzi, dziś, za godzinę. Od poniedziałku stawiam trzy nowe wieże. Zbierać się!

W kancelarji napisał listy. Dziesięć tysięcy włożył do koperty i zaadresował do fabryki maszyn parowych. Pieniądze wziął na pocztę Rębacz w zaszytej kieszeni surduta.

— Kasa się wypróżniła odrazu, w jednej godzinie. Lecz cóż mnie to obchodzi! Pokażę światu, co może zrobić ten, który dla siebie nic nie chce, nawet uznania i wdzięczności.

Duszno mu było w izbie, samotność go dręczyła. Nie wiedząc o tem, tęsknił za Zygmuntem, myślał o nim nieustannie.

— Gdy wróci — układał rozkoszne plany — zastanie południowo-zachodnią połać lasu wyciętą, w miejsce drzew rozsiane wieże.

...Przepyszna panorama roztaczać się będzie na pięć mil dokoła.

...U stóp Dukla, ropa w wielkich żelaznych basenach...

Zatrzymał się, odetchał głęboko i pogroził.

— Ujarzmiona niewolnico, zaczynasz kłaść się u stóp i cicha, posłuszna, spełniać rozkazy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

węglowego, przewodniczący wezwał p. Strassburgera do odczytania referatu w sprawie potrzeby pewnych zmian i wyjaśnień, odnoszących się do nowego prawa górniczego, wydanego w r. z.

Referatu tego, drobiazgowo i z wielką erudycją opracowanego, ze względu na techniczne specjalne dane, nie streszczamy, a zamieszczamy tylko wynik, zasadzający się na określeniu praw, jakie służą właścicielom kopalń pod względem wywłaszczania właścicieli budynków i ogrodów na powierzchni, w razie, gdy roboty we wnętrzu ziemi posuwają się pod te przestrzenie i grożą całości budowli.

Wnioskodawcę poparł inżenier okręgowy, Kondratowicz, stawiając jako przykład, że wkrótce już po wydaniu nowych przepisów dwukrotnie zachodziła potrzeba usunięcia ludzi z domów, którym groziło zawalenie; właściciele jednak tych budowli nie chcieli na razie swoich posiadłości sprzedać.

Zdecydowano więc starać się na drodze prawodawczej o wyjaśnienie i uzupełnienie nowego prawa w kierunku wywłaszczań.

P. Harting wypowiedział rzecz o znaczeniu kolei podjazdowych, parowych lub konnych, z kopalń rudy do fabryk lub do stacyj głównych kolei. Brak komunikacji często uniemożliwia istnienie kopalni, gdyż dostawa rudy furmankami nawet nie opłaca kosztów eksploatacji. Tymczasem uzyskanie koncesji na budowę np. kolei konnej podjazdowej połączone jest z tylu trudnościami, że należałoby w tym względzie wyjednać przywilej, aby koncesyj udzielał departament górniczy na zasadzie opinji inżeniera okręgowego. Druga trudność w budowie tych kolei podjazdowych zachodzi przy nabywaniu gruntów, przez które ma kolej przebiegać. Właściciele przestrzeni, a szczególniej włościanie, stawiają tak wygórowane żądania, że niepodobna z nimi przeprowadzać układów. Należy więc wyjednać na drodze prawodawczej przepis, aby grunty pod koleje podjazdowe były wywłaszczane na ogólnych zasadach użyteczności publicznej.

I ten wniosek w całej rozciągłości zjazd uchwalił popierać.

Ostatni referat, p. Grabińskiego, dotyczył kwestji ustawiania budynków do użytku kopalń i zakładów górniczych. Często zachodzi potrzeba wystawienia budowli i to pośpiesznie, gdy tymczasem ogólne przepisy budowlane wymagają zachowania różnych formalności, trwających całe miesiące. Dla uproszczenia manipulacyj p. Grabiński proponuje, aby plany budynków górniczych zatwierdzał inżenier okręgowy górniczy, bez udziału architektów administracyjnych.

Przewodniczący, formułując ten wniosek, znacznie go rozszerzył, projektując, aby inżenierom górniczym w kopalniach prywatnych, na równi z rządowemi, wolno było samodzielnie planować wszelkie budowle.

Wniosek, z uzupełnieniem rz. r. st. Keppena, został przez zjazd przyjęty.

Na tem posiedzenie ukończono.

*

Z uwagi na obfitość materjału, pozostającego jeszsze do omówienia i zadecydowania, przewodniczący wyznaczył na dzisiaj dwie sesje ogólne.

Pierwsza rozpocznie się o godz. 11-ej przed południem, druga zaś, po krótkiej przerwie, o godz. 2-ej po południu.

Dziś mają być ukończone wszystkie sprawy, dotyczące przemysłu węglowego, a na porządek dzienny wejdą sprawy przemysłu żelaznego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Warsz. gub. wiedom.* zamieszczają następujący cyrkularz rz. r. st. szambelana Andrejewa do wszystkich naczelników powiatów w gubernji warszawskiej: „Prokurator izby sądowej zawiadomił mnie, że w rządzącym senacie podczas sprawy kasacyjnej, wniesionej na wyrok tej izby przez jednego z oskarżonych o zabójstwo żony, zauważono, że nieboszczka została pochowaną w dzień swojej śmierci. Tymczasem § 917 Zbioru praw zabrania grzebać nieboszczyków wcześniej, jak po upływie trzech dób od chwili zgonu, jeżeli śmierć nie jest spowodowana przez chorobę zakaźną, grożącą bezpieczeństwu otoczenia. Nadając sprawie tej, dla uniknięcia na przyszłość nadużyć podobnych, mogących w pewnych razach pomódz do ukrycia przestępstwa, ważne znaczenie, porozumiałem się z arcybiskupem warszawskim rzymsko-katolickim i z biskupem djecezji kujawsko-kaliskiej oraz z konsystorzami ewangielickiemi, prosząc o polecenie duchowieństwu, aby przestrzegało koniecznie powyżej wskazanego paragrafu prawa. Organy policyjno-administracyjne winny w tym względzie również prawa przestrzegać i polecić duchownym wyznania mojżeszowego oraz urzędnikom stanu cywilnego dla żydów, aby przepis o chowaniu zwłok po upływie trzech dni od śmierci ściśle był przestrzegany."

= Obrońca prokuratorji, adwokat Perkowski, zawiadamia o spadku, wakującym po b. jenerał-majorze Kazimierzu Kragelskim, zmarłym w d. 6-ym grudnia 1889-go r. w Warszawie. Suma spadkowa wynosi rs. 11,074 kop. 73. Jeżeli w ciągu pół roku nie zjawią się wylegitymowani sukcesorzy, cały spadek przejdzie na własność skarbu państwa.

= Dozorcy cmentarzy katolickich: powązkowskiego i brudzieńskiego otrzymali polecenie, ażeby, zaczynając od d. 17-go b. m. komunikowali najbliższym cyrkułom policyjnym, ile w ciągu dnia pochowano ciał na cmentarzach. Wiadomości te będą przesyłane z cyrkułów p. oberpolicmajstrowi i pomieszczane w raportach dziennych.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w wydziale budowlanym magistratu posiedzenie komisji, złożonej z techników miejskich, z udziałem trzech obywateli miasta pp.: Edwarda Lilpopa, Skoryny i Bewenzego, wyznaczonej do oszacowania nieruchomości nr. 2942 i 2943, położonych przy ulicy Czerniakowskiej, posesji nr. 1076 przy ulicy Królewskiej i do przeszacowania nieruchomości nr. 500 na Pradze, proponowanej przez p. Grancowa jako zabezpieczenie kaucji na dostawę cegły do robót kanalizacyjnych.

= Dr. fil. Juljan Ochorowicz wygłosi jeszcza dwa odczyty w sali ratuszowej: jeden (trzeci z kolei) dziś, o godz. 6-ej, i ostatni w sobotę także o godz. 6-ej wieczorem.

= Wczoraj rano wyjechał z Warszawy do Kowla dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan wraz z naczelnikiem wydziału technicznego inżenierem Raszewskim i innym starszymi urzędnikami, w celu zwiedzenia robót wiosennych, prowadzonych na linji.

= Szambelan Najwyższego Dworu, hr. Jezierski, wyjechał za granicę.

= Z teatru i muzyki.

* Podana przez kilka pism wieczornych wiadomość, iż Kazimiera Hellerówna w sobotę koncertuje w Łodzi, nie jest prawdziwą; artystka w sobotę występuje w operze tutejszej w „Aidzie".

* Stanisław Barcewicz powrócił z Kijowa, gdzie koncertował z wielkiem powodzeniem.

= Kolonje letnie.

Komitet dam, zajmujący się zapisem wstępnym dzieci do kolonij letnich, zakończył w dniu wczorajszym swoje czynności.

Wczoraj, w ostatnim dniu zapisu, zgłosiło się: chłopców chrześcjańskich 47, dziewcząt 56; chłopców izraelskich 26, dziewcząt 43.

Ogółem do wstępnego zapisu zameldowano 1678 dzieci.

Począwszy od dnia dzisiejszego w lokalu Lecznicy I-ej (Niecała, róg Wierzbowej) odbywać się będzie codziennie, od godziny 7½ wieczorem, przyjmowanie dowodów, jako to: metryk, świadectw uczciwości i niezamożności rodziców, świadectw sprawowania się dziecka, opinij lekarzy itp.

Z danych, otrzymanych w ten sposób, formowane będą wykazy kwalifikacyjne.

Drugi okres czynności przygotowawczych trwać będzie do końca marca.

Przypominamy, iż rodzice i opiekunowie, składający wyżej wymienione dowody w biurze kolonij letnich, przybywać winni do Lecznicy I-ej sami, bez dzieci, które na sale wpuszczane nie będą.

Nie od rzeczy będzie również przypomnieć, iż do kolonij letnich przypuszczane będą li tylko dzieci rodziców niezamożnych.

= Przed likwidacją.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wiadomości o zatwierdzeniu przez ministerja: komunikacyj i skarbu ustawy kasy oszczędnościowo-zapomogowej dla urzędników kolei nadwiślańskiej, wzamian za emerytalną, zaznaczamy, że wprowadzenie jej w życie nastąpi zaraz po ukonstytuowaniu się zarządu kasy.

Podług ustawy, zarząd składać się ma z 9-iu członków, z tych 4-ch mianowanych przez radę z liczby uczestników kasy, pobierających niemniej 800 rs. pensji i pozostających na służbie etatowej przez lat pięć i 4-ch członków, wybranych przez samych uczestników, jako też z przewodniczącego zarządu, dyrektora kolei.

Dla dopełnienia przeto wyborów wydany będzie niebawem przez zarząd kolei cyrkularz, celem zwołania zebrania ogólnego uczestników kasy.

Zebranie odbędzie się jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy.

Rada zarządzająca już dopełniła wyboru 4-ch pozostałych członków, przeto po wyborach i ukonstytuowaniu się zarządu kasa nowa otwarta będzie.

Konta osobiste uczestników obecnie jeszcze określone być nie mogą, dopóki likwidacja dawnej kasy nie uzyska zatwierdzenia, co prawdopodobnie za kilka tygodni nastąpi.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej z poddasza domu pod № 15-ym przy ul. Senatorskiej skradziono pościel, bieliznę z cyframi W. B. i E. B., oraz dywany będące własnością jenerała Burmana.—Z taniej kuchni pod № 1-ym przy ul. Podwale skradziono 600 biletów na obiady, wydanych przez komitet tanich kuchen. — Zamieszkałemu przy ul. Nowolipki pod № 92-im Janowi Borczakowskiemu skradziono zegarek złoty, pierścionki, ubranie, bieliznę z cyframi F. B. — Z mieszkania Emiłji Miniewskiej przy ul. Żelaznej pod № 78-ym skradziono garderobę wartości 116 rs.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpopa i Raua pod № 2-im przy ul. Smolnej przy obrabianiu gwoździ robotnik, Franciszek Butkiewicz, uległ zgnieceniu lewej ręki.

Poszwankowanego odwieziono do mieszkania przy ul. Czerniakowskiej.

W fabryce wyrobów rogowych pod № 4-ym przy ul. Przemysłowej Roman Szczepański, wskutek nieostrożnego podłożenia ręki pod wał w ruch puszczony, uległ zmiażdżeniu palców.

Szczepańskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania pod № 2-im przy ul. Rozbrat.

Do szpitala św. Rocha przywieziono z folwarku Paszkowa 14-letniego Karola Buzę, któremu koło młocarni zgniotło prawą rękę.

= Rabunek.

Do sklepu Nusena Lichtenhaufa przy ul. Świętokrzyskiej pod № 18-ym przyszedł jakiś mężczyzna już niemłody, a porwawszy pugilares z 9 rs., weksel na 50 rs. i papierośnicę, zbiegł.

Rabusia policja poszukuje.

= Otrucie.

Sędzia śledczy 19-go rewiru otrzymał zawiadomienie, iż zmarły przed kilku tygodniami we wsi Budy-Gnębek Juljan Bazler był otruty.

Ponieważ poszlaki okazały się poważne, przeto zarządzono ekshumację zwłok, pochowanych na cmentarzu w Grodzisku, i oskarżoną o otrucie kobietę aresztowano.

= Topielec.

W dniu onegdajszym wydobyto z wody zwłoki 11-letniego Franciszka Staunego, syna kolonisty ze Starego Radziejowa.

Malec utonął wskutek załamania się lodu, a na razie zwłok jego nie można było odszukać.

= Ślad zbrodni.

Wczoraj rano nad brzegiem Wisły, naprzeciw posesji pod № 11-ym przy ul. Wołowej na Pradze, znaleziono zwłoki dziecka kilkodniowego.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

NOTATNIK TERMINOWY.

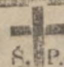
— Na przewóz przedmiotów trzeciej kategorji (według Zbioru taryf na żelazo, blachę i t. p.) od stacyj: Sosnowice i Dąbrowa do stacyj: Libawa, Ryga, Rewel, Petersburg, Bieżycka, Moskwa i Kołomna zaczęła obowiązywać nowa taryfa.

— D. 17-go marca, w urzędzie gminnym radziejowskim, w powiecie nieszawskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę od d. 25-go września r. b. do 13-go września r. 1899-go placu rządowego w osadzie Radziejów od rs. 19 kop. 25 rocznie.

— D. 17-go marca, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie ulic: Sławkowskiej, Czeladzkiej, Nadrzecznej, Zamkowej, Zamiejskiej, Podrzecznej i Kijowskiej w m. Będzinie od rs. 4860 kop. 69; wadjum rs. 487.

— D. 17-go marca, w zarządzie intendentury twierdzy brzeskiej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. opału dla piekarni wojskowej i młyna w Brześciu, a mianowicie: dla piekarni: drzewa 640 sążni i węgla kamiennego 64,000 pudów, a dla młyna drzewa 190 sążni i węgla 18,000 pudów. Wadja są wymagane w wysokości 20% zadeklarowanych sum.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

ADELA ze ZWOLIŃSKICH KIEŁPIŃSKA,

żona elektro-technika, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13-go marca r. b., przeżywszy lat 30. Pogrążeni w smutku: mąż z dziećmi, siostra i bracia zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 16-ym marca, to jest we czwartek, o godz. **11-ej** przed poł., w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 385



Ś. P.

Paulina z Paprockich

PAPROCKA,

wdowa po ś. p. Emeryku Paprockim,

opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 15 marca r. b. O dniu nabożeństwa żałobnego i pogrzebu oddzielnie ogłoszonem będzie. 1126

— Dnia 17-go marca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne na grobie

b. p. Estery z Winawerów

Wislickiej,

na cmentarzu starozakonnych; o czem krewnych i znajomych zawiadamia rodzina. 2—1113

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 13-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Gdyby się w Anglji interesowano sprawami t. zw. kontynentu, toby się tam sowicie naśmiewano z wielu rozpraw parlamentu wiedeńskiego, a nienajmniej z tego, że tu ciągle wyścigi są przedmiotem napaści. Wystąpił onegdaj w ich obronie prezydent „Towarzystwa dla napływu obcych", poseł baron Pirquet, a wywody jego warto przytoczyć: „Co do gry w totalizatora, musi być granica tego, co jest dozwolonem, gdyż inaczej musieliby się whiściarze i tarokiści także gry swojej wstydzić. Totalizator to nie loterja; na tej grają biedni, tam przeważnie zamożni. Część pieniędzy wraca do państwa, jako opłata, i bywa używaną na nagrody. Uzyskujący je są to ludzie bogaci, ale wyścigi, stajnie, kosztują ich nierównie więcej. Dżokejklub rozwijając wyścigi, działa patrjotycznie. Niektórzy sądzą, że „renngigerl" wynoszą pieniądze z wyścigów; ale ci tylko wydają pieniądze; gdyby nie było wyścigów według ich smaku, wynieśliby się do Pesztu lub za granicę. Ci „renngigerl" to są właśnie ajenci socjalno-demokratycznych idei, ojcowie, stryjowie w ciągu wielu lat pracą dorabiają się majątku, a ci „renngigerl" bez frasunku w niewiele lat puszczają je między ludzi. Muszą być nagrody państwowe już dlatego, że np. jeżeli hr. Hompesz w Galicji funduje nagrodę 20 zlr. dla klaczy swojskiego chowu, to chłopa to żenuje; od państwa zaś chętnie przyjmuje nawet i najmniejszą nagrodę. Dla napływu obcych mają wyścigi niezmierne znaczenie; bez nich Wiedeń pustoszałby. Hotele są pełne tak w Wiedniu, jak wszędzie, gdzie są wyścigi. I fiakry zbankrutowaliby, a lud—dlaczegóż on niema robić wycieczek do Freidenau i tam się doskonale bawić? Z powrotem wracają tłumy do Prateru, zostają tam i znowu piwo się leje. Pogodzą się z tem i panowie z Czech i Moraw, gdy zważą, ile tam odchodzi pilznera. W starożytności mówiono: *panem et circenses*, na wiedeńskie tłumaczy się to tak: w dnie powszednie praca, a w niedziele heca."

Gustaw Fürk wynalazł i opatentował sposób tkania na drodze mokrej cellulosy, włókien drzewnych, nie plecenia, ale tkania, jak wełnę lub bawełnę. W Lend-Gastein założono już fabrykę tych tkanin drzewnych, które mogą być białe lub kolorowe. Wynalazek ten może się bardzo rozwinąć, w każdym razie podnosi wartość lasów iglastych, otwierając nowy sposób użytkowania włókien.

Bazar dam przyniósł dochodu 16,000 zł.

U posła Rapaporta był wczoraj wielki bal; karneciki przedstawiały stojące, biało-srebrne ekrany; u państwa Bilińskich w przyszłą sobotę drugi raut. *A.*

*

Berlin, 14-go marca.

(Korospondenja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Hans von Bülow wreszcie wczoraj znowu zjawił się w filharmonji, jako kierownik koncertu. Znawcy muzyki z największem utęsknieniem już od kilku miesięcy wyczekiwali powrotu artysty, oddalonego od zajęć ciężkiemi cierpieniami newralgicznemi. Na program wieczoru złożyły się trzy symfonje: C moll Haydna, F dur Brahmsa i B dur Beethovena. Wszystkie wykonał Bülow ze skończonym artyzmem, całą zaś duszę włożył w symfonję Brahmsa, uwydatniając to werwę młodzieńczą, to tkliwe uczucia, to rzewną melancholję, to wrzącą namiętność! Bülow znany jest z ekscentrycznych swoich narowów, których nie myśli się pozbywać, dlatego też w towarzystwie może być bardzo nieprzyjemnym, jest wszelako niezaprzeczenie pierwszorzędnym muzykiem, to też koncerty jego dla znawców muzyki prawdziwą stanowią rozkosz.

Z polecenia ministerjum oświaty wykończył tutejszy profesor seminarjum, Otton Arndt, ciekawą pracę, przeznaczoną na wystawę międzynarodową w Chicago, budzącą jednak i w tutejszych kołach nauczycielskich wielkie zajęcie. Praca ta daje szczegółowy wykaz pedagogicznych czasopism, podręczników i kalendarzy, wydanych w Niemczech, mianowicie: 239 czasopism i wydawnictw pedagogicznych i 30 kalendarzy nauczycielskich, w których zachowano następujące działy: wyższe szkoły męzkie (gimnazja, licea, gimnazja realne, realne szkoły przemysłowe i wyższe szkoły miejskie), wyższe szkoły żeńskie, seminarja nauczycielskie męzkie i żeńskie, szkoły średnie i ludowe, szkoły techniczne, szkoły niewidomych, głuchoniemych i idjotów, szkoły do dalszego kształcenia się i niedzielne, ochronki, instytuty i t. p. Tuszą sobie tutaj, że praca Arndta przyczyni się na wystawie w Chicago do wyrobienia pomyślnego sądu o niemieckich stosunkach szkolnych.

Córka naczelnego redaktora *Berliner Tageblattu* p. Suzanna Levysohn poświęca się sztuce scenicznej i zawarła układ jako śpiewaczka koloraturowa z teatrem nadwornym w Mannheim.

Zmarł tu przedwczoraj wieczorem rzeczywisty tajny radzca, tajny radzca gabinetu cesarskiego pozasłużbowy i członek izby panów, baron v. Wilmowski. Nie należał on do figur pierwszorzędnych, które wystąpiły na widownię polityczną za rządów cesarza Wilhelma i nie był człowiekiem o zdolnościach w oczy bijących; niemniej cichą, spokojną i wytrwałą pracą wyrobił sobie sąd bardzo wytrawny o stosunkach politycznych i niejednokrotnie był doradzcą zgasłego cesarza Wilhelma w sprawach ważnych.

Wychodźtwo w obwodzie rejencji kwidzyńskiej zmniejszyło się w ostatnich miesiącach w porównaniu z wychodztwem z ubiegłego roku. *Reichsanzeiger* dzisiejszy donosi, że gdy od listopada 1891-go r. aż do stycznia 1892-go r. wywędrowało osób 1479, a od sierpnia aż do października 1892-go 457 osób za morze na stały pobyt, w ostatnich miesiącach r. z. aż do początków stycznia r. b. nie było więcej nad 679 wychodzców w tej liczbie zaś 459 narodowości niemieckiej i 220 polskiej. Z wychodźców dawniejsych wróciło do ojczyzny około 30 osób, w tej liczbie połowa niemców. *K.*

*

Paryż, 13-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Odwaga, stanowczość i pewnego rodzaju fanatyzm, wykazane przez panią Cottu w sali sądowej, uczyniły z niej chwilową sławę paryską: wszyscy, z wyjątkiem bezpośrednio interesowanych, podziwiają ją i wychwalają. Zeznania jej, odsłaniające fakt, który dotychczas był jedynie podejrzeniem, a obecnie stwierdzony dymisją trzech jego głównych winowajców: ministra Bourgeois, dyrektora policji Soinoury'ego i komisarza Licolle'a, oburzy ogromnie Francję, przechowującą zawsze pewne tradycje rycerskości; zeznanie to może mieć bardzo ważne następstwa polityczne.

Nie dość, że Leon Bourgeois, człowiek 40-letni, energiczny, zdolny, nie cofający się przed środkami i mający przed sobą wielką karjerę, jest grubo niem zachwiany i skompromitowany, ale całe ministerjum, które szło w ślad za nim i w nim pokładało swe nadzieje, bez tej prawej ręki zapewne się nie utrzyma: jesteśmy w przededniu nowego przesilenia. Zwraca jednak przy tem uwagę charakterystyczne zachowanie się dzienników oportunizmu wojującego: z niezmiernym spokojem, zarówno jak wszyscy ich stronnicy, powiadają one, że kto uznaje policję za potrzebną, nie powinien bynajmniej winić jej przedstawicieli za gorliwość; że tylko Bourgeois daje dowód tchórzostwa przed opozycją, podając się do dymisji, zamiast pokryć swą odpowiedzialnością podwładnych.

Ferryści — wnosić ztąd można — spokojnie oczekują przejścia władzy w ich ręce, z Constansem do spraw wewnętrznych, a Rouvierem znowu do finansów, bo Tirard podobno w każdym razie sprzykrzył już sobie tę tekę; takie rozwiązanie nadchodzącego przesilenia wydaje się wszystkim bardzo prawdopodobne.

Drugi to już ambitny i obiecujący działacz polityczny śmiertelnie jest raniony pociskami panamskiemi: pierwszym był Floquet, którego kompromitacja z Lessepsem rzeczywiście dobiła zupełnie w opinji. Co do Clémenceau, to wykręcił się on dość zręcznie; dawniej skompromitowani, jak Rouvier, zbyt są partji rządzącej potrzebni, ażeby ich z boku zostawić miano.

Jeden jeszcze skandal wyjdzie rychło, jak mi mówiono, na porządek dzienny; jest on tym razem jednak natury—niepolitycznej. Podobno—opowiada to sobie publiczność jeszcze na ucho—w jednym z wesołych zakładów Montmartre'u odbył się w tych dniach bal, przypominający kult Bachusa i Cybeli w starożytnej Grecji, ozdobiony jeszcze konkursem piękności i tańcami Goulue i Grille d'Égout, znacznie swobodniejszemi, niż te, które wykonywają te artystki w Moulin-Rouge'u. Na balu tym obecni byli w znacznej liczbie koryfeusze wielkiego świata arystokratycznego, finansowego i parlamentarnego, z fałszywemi nosami, w maskach i perukach oddający się rozkosznemu tańcowi. Powiadają też, że doszło to do jednego z senatorów, który ma zamiar interpelować ministra spraw wewnętrznych, czemu na podobne skandale pozwala; jeśli w czas nie utopią sprawy, dyskusja będzie wysoce pouczająca.

Odeon wystawił znów przeróbkę, tym razem z powieści tak czysto psychologicznej i subtelnej, jak „*Une page d'amour*" Zoli. Karol Samson rozwodnił na pięć aktów i siedem obrazów motyw, polegający, jak wiadomo, na tem, że chorobliwa, przedwcześnie dojrzała córeczka Heleny Grandjean szalenie jest zazdrosna o swoją matkę, która, będąc wdową, mimo walki z sobą, pada w objęcia dra Deberle'a. Oczekiwanie na nieobecną matkę przy otwartem oknie sprowadza zaziębienie i śmierć dziecka. Publiczności podobała się ta bezwartościowa przeróbka, może dzięki artystycznej grze małej Gaudy, której powierzono tę denerwującą, trudną rolę zazdrosnego dziecka.

Przy otwarciu kursu Moissana w szkole farmaceutycznej około 800 studentów zrobiło mu owację za ważne odkrycie, uczynione w dziedzinie fabrykacji djamentu, o którem wam pisałem. *K.*

*

Rzym, 10-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zdaje się, że nowa ustawa o konieczności małżeństwa cywilnego przed kościelnem, przeciwko której tak silnie powstaje Ojciec św., przejdzie w izbie, albowiem w komisji przygotowawczej wszyscy komisarze, z wyjątkiem posła De Bernardis, okazują się przychylnymi projektowi. Jednak nic jeszcze stanowczego w tym względzie powiedzieć nie można, aż do rozpraw nad projektem i do głosowania, które ma nastąpić. Będzie to bezwątpienia opłakany wypadek, który powiększy rozdwojenie między państwem a kościołem, i wszyscy ludzie bezstronni życzą, aby nowy projekt odrzucony został i aby pozostawiono małżonkom wolność, jakiej dotychczas używali.

Onegdaj Ojciec św. dawał pożegnalne posłuchanie księdzu Lagrange, biskupowi z Chartres, i księdzu Goux, biskupowi z Wersalu. Mówił długo z nimi o położeniu religijnem we Francji i o religijnej przyszłości ich kraju. Wyjechał także ks. Fiard, biskup z Montauban.

Ojciec św. dla oświadczenia swojego szacunku patrjarsze ormjańskiemu, a swej wdzięczności i przyjaźni sułtanowi, nadał wielką wstęgę Piusowego orderu wielkiemu wezyrowi, Dżewad-baszy, i ministrowi sprawiedliwości i wyznań Riza-baszy, krzyż komandorski tegoż orderu Szeryf-bejowi, adjutantowi sułtańskiemu, a komandorję św. Sylwestra Gerabed-effendiemu, jednemu z najznaczniejszych członków katolickiej ormjańskiej starszyzny.

Wczoraj w południe Ojciec św. przyjmował w sali tronowej pielgrzymkę z Delfinatu, prowadzoną przez księdza Fava, biskupa z Grenoble. Pielgrzyli byli w liczbie dwustu, pochodzący z Awenjonu, Grenoble i Moulines. Ks. Fava wyraził uczucia swych djecezjan dla Stolicy św., a Ojciec św. odpowiedział, zachęcając pielgrzymów do pracowania nad pokojem religijnym w swojej ojczyźnie podług instrukcyj, jakich udzielił. Pielgrzymi odpowiedzieli hucznemi okrzykami na cześć Ojca św. i Francji. Ks. Fava złożył potem znaczną sumę świętopietrza i dwa wspaniale oprawne tomy pisma „*Bulletin des serviteurs de Saint Pierre*". Ojciec św. miał przyjazne a uprzejme słowo dla wszystkich w miarę, jak się zbliżali. Kiedy opuszczał salę, ponowiły się okrzyki. Potem przyjęty był ksiądz Antoni Valente, patrjarcha Indyj wschodnich, który złożył Ojcu św. znaczną sumę świętopietrza.

Cesarz austrjacki przysłał Ojcu św. 100,000 franków na nową, założoną przez Niego bibljotekę w Watykanie. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 15-go marca. (*Telegr. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało rozporządzenie o przejęciu przez skarb państwa kolei moskiewsko-kurskiej i orenburskiej, począwszy od dnia 13-go stycznia r. 1893-go.

Petersburg 15-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Birż. wied.* słyszały, że po załatwieniu kwestji Banku Państwa, na porządek dzienny przyjdzie kwestja kredytu meljoracyjnego, którego projekt już ostatecznie jest wykończony.

Petersburg 15-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Senat postanowił skargę kasacyjną Goldwassera pozostawić bez skutku, na zasadzie art. 912 kodeksu karnego.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Większość poważniejszych izb handlowych nadesłała kanclerzowi rzeszy memorjały, z których omawiany jest traktat handlowy z Rosją.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Pogłoska, iż cesarz Wilhelm rozkazał cofnąć projekt reformy wojskowej, nie znajduje wiary.

WYPADKI PARYZKIE.

Paryż 15-go marca. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Bourgeois oświadczył gotowość ponownego objęcia obowiązków ministra sprawiedliwości.

Paryż 15-go marca. (*Tel. pr. K. War.*) — Na wypadek, gdyby Bourgeois nie zmienił zamiaru nie obejmowania ponownego obowiązków ministra sprawiedliwości, teka ta powierzona zostanie Devellowi. (*Aj. półn.*).

Paryż 15-go marca. (*Telegr. pryw. Kur. W.*)— Wczorajsze wstąpienie ponowne Constansa na arenę

polityczną, tudzież przyjęcie mowy jego rzęsistemi oklaskami ze strony wielu deputowanych, jest obecnie tematem rozmów w kołach, zajmujących się polityką. Wystąpienie Constansa w sferach tych uważają za zapowiedź nowych zmian w łonie rządu francuskiego. (*Aj. póln.*)

Paryż 15-go marca. (*Tel pryw. Kur. War.*)— Dzienniki wypowiadają przekonanie, że Constans jest człowiekiem bliskiej przyszłości

ZABURZENIA.

Konstantynopol 15-go marca. (*T. pr. Kur. War.*)—W trzech okręgach armeńskich wybuchły zaburzenia. Setki bogatych armeńczyków uwięziono. W Cezarei turcy splądrowali kościół, obdarli obecne kobiety i zamordowali kilka osób.

Kalkuta 15-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Zbuntowane plemiona napadły na twierdzę angielską w Chilasie, lecz odparto ich ze stratą 200 ludzi. Anglicy stracili komendanta twierdzy i 23-ch żołnierzy zabitych, tudzież 29-u rannych. Nieprzyjaciel uszedł. Niema obawy dalszych napadów, mimo tego wysłano do Chilasu 250 ludzi posiłków.

Teritet 15-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W dniu dzisiejszym cesarz austrjacki odjechał do Monachjum. (*Aj. półn.*)

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Książę Bismork ponownie zasłabł.

Toruń 15-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Gradziądzu wybrany został członkiem izby panów z utrwalonej większej posiadłości ziemi w ziemi chełmskiej Kries z Sławkowa, na którego padło 17 głosów niemieckich. Wyborcy polscy stawili się wszyscy w liczbie 11-tu.

Belgrad 15-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Tutejszy poseł serbski został urzędownie zawiadomiony, iż rząd przy wyborach do skupczyny otrzymał większość.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 15-go marca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów szterling. 94.35 płacono, 94.10 płacono, 94.30 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek rs. 46.22½ płacono, 46.07½ płacono, 46.20 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków rs. 37.50 płacono, 37.35 płacono, 37.47½ płacono. Usposobienie giełdy walutowej dosyć mocne. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7.57 w poszukiwaniu, rs. 7.60 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1.51¼ w poszukiwaniu, rs. 1.52¼ w zaofiarowaniu. Srebro rs. 1.07 w poszukiwaniu, rs. 1.09 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4½% — 5½%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.50 w poszukiwaniu. Bilety Banku Państwa II-ej emisji rs. 103.75 płacono. Bilety VI-ej emisji rs. —.— nienotowano. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 156.— płacono. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 158.75 w poszukiwaniu. 5% pożyczka wschodnia 1000 rs. II-ej emisji rs. 102.75 w poszuk., 5% pożyczka wschodnia 1000 rs. III-ej emisji 104.87½ płacono. Pożyczka premjowa I-szej emisji z roku 1864-go 240.25 płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go 222.— płacono. Listy premjowe szlacheckie 194.87½ w poszukiwaniu. 5% państwowa renta kolejowa rs. 104.— w poszukiwaniu. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji 95.50 w poszukiwaniu, II-ej emisji rs. 94.87½ w poszuk., III-ej emisji 94.87½ w poszuk., IV-ej emisji 94.87½ w poszukiwaniu. 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99.62½ w poszuk., II-ej serji rs. 99.62½ w poszukiwaniu. 4% obligacje kolei południowo-zachodnich rs. 99.62½ w poszukiwaniu. 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 94.50 w poszukiwaniu. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. 151.— płacono. 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101.25 w zaofiarowaniu. 5% listy zastawne kijowskie rs. 101.25 w poszukiwaniu. 5% listy zastawne dońskie 100.50 płaconno. 5% listy zastawne wileńskie rs. 100.87½ płacono. Akcje wileńskiego banku ziemskiego —.— nienotowane. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 15-go marca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10.50 w poszukiwaniu. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10.25 w poszukiwaniu. Girka za czetw. wagi 10 pud. 9.50 w poszukiwaniu. Żyto słabiej: w towarze gotowym wagi 9 pud. 120 zoł. rs. 86.55 płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów 117 zoł. rs. 84.55 z workami płacono. Owies spokojnie, w towarze gotowym rs. 4.80 do rs. 5.30 płacono. Mąka słabiej. żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. worek rs. 9.— do rs. 9.50 płacono — żytnia za 9 pud. wor. rs 9.50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 59.— do rs. 60 w zaofiarowaniu. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5.25 płacono Olej konopny orłowski za pud 5.20 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Keniga pierwszego gatunku za pud rs. 7 kop 15 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 75 płacono.

Berlin 15-go marca. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dziesiejszej był mocny i pomyślny. Na polu rubli i wartości russkich pokup ożywił się, a kursy odzyskały poniesione straty, co się da wytłumaczyć faktem, iż rozpuszczone wczoraj przez *Freisinnige Ztg.* pogłoski nie znalazły potwiordzenia. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 216.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 75 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 15 fenigów, a krótki Petersburg o 20 fenig., Petersburg długoterminowy bez obrotów. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fenigów (168.50); Wiedeń długoterminowy brano po 167.60. Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., listy likwidacyjne o 20 kop. (65.70), a pożyczki wschodnie obu emisyj 3 10 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji, tyleż zaś co i wczoraj, za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne, więcej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go II-ej emisji. Z wartości spekulacyjnych podskoczyły akcje kredytowe austrjackie o $1^2/_5$%. Dyskonto prywatne wciąż bez zmiany ($1^3/_7$%).. Żyto miało dziś tendencję mocną i osiągało ceny droższe o 1 maukę w obu terminach.

Berlin 15-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	215.85	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.40	Akcje kredytowe	188.10
Wek. na Petersb. krót.	214.90	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	—.—	" " " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	216.25	Żyto w tow.gotow.	133.—
Wschodnia poż. II em.	69.80	Żyto na wiosnę	134.50
Listy zast. serji I-ej	67.60		

Kursy z d. 14-go marca: 215.60 215.25, 214.70 213.10 215.75, 69.70, 67.50, 186.70, 132.—, 133.50

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 15-ym marca. Tendencja targu zbożowego była dziś słabą, przy dostawie zboża wynoszącej 12 wagonów. Owsa nadeszło 10 wagonów, gryki 2. Żyto słabo, za wyborowe płacono 78—80 kop., za średnie 76 do 77 kop., za ordynaryjne 74—75 kop. Owies bez zmiany, wyborowy nabywano po 90 do 95 kop., średni po 83 do 88 kop., ordynaryjny po 75 do 80 kop. Gryka spokojnie, względnie do dobroci ziarna osiągała 89 do 94 kop. Jęczmień słabo, przy zniżkowej dążności notowań, wyborowy kupowano po cenie do 80 kop., towar na paszę po 64 do 68 kop. Kasza jaglana spokojnie, kupowano po 94—105 kop. stosownie do gatunku. Kasza gryczana osiągała 135 do 143 kop.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 15-go marca 1893 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje.	
Żyta	4	wag.		3	wagonów
Owsa	5	"	4	56	"
Mąki żytniej	—	"		1	"
Mąki pszennej	—	"		3	"
Kaszy jaglanej	7	"	24	253	"
Kaszy gryczanej	—	"	1	14	"
Ryżu	—	"		1	"
Pszenicy	—	"		4	"
Jęczmienia	—	"		50	"
Grochu	1	"	2	9	"
Gryki	5	"	4	31	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	1	"	1	5	"
Łoju	—	"		1	"
Makuchów	—	"		1	"
Kukurydzy	—	"		1	"
Mąki kartoflanej	—	"		—	"
Cukru	—	"		1	"
Rodzenków	1	"		8	"
Żelaza	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	24	wag.	36	432	wagonów.

Ceny płacone w dniu 15-ym marca 1893 roku.

Pszenica	od	—	do	—	kop.	za pud
Żyto	od	70	do	80	"	"
Owies	od	75	do	96	"	"
Jęczmień	od	65	do	80	"	"
Gryka	od	88	do	94	"	"
Kaszajaglana.	od	94	do	106	"	"
Kasza gryczana		135	do	144	"	"

Usposobienie spokojne.

Gdańsk 14-go marca. — Pszenica. Sprawozdania zagraniczne brzmią niezwykle słabo, skutkiem czego i na rynku gdańskim panowała również, pomimo małych dowozów, wielka wstrzemięźliwość pomiędzy kupującemi, skutkiem czego posiadacze towaru mogli spieniężyć swoje dowozy tylko po cenach tańszych około 1 mar. Płacono za polską tranzyto pstrą lekko obciągniętą 766 gr. 126 mar., wysoko pstrą szklistą 769 gr. 130 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 126 mar. w zaofiarowaniu, 125 m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 127½ mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec lipiec 129½ mar. w zaofiarowaniu, 129½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 123 mar. Żyto krajowe słabiej, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 726 gr. 103 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 103½ mar. w zaofiarowaniu, 102½ mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec dolno-polskie 104½ mar. w zaofiarowaniu, 103½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 123 mar. w zaofiarowaniu, 122½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 126 mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień bez obrotów. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Koniczyna nasienna biała 56 m., 62 m., 68 m., czerwona 60 m., 62 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.25 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 marki w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 53 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32½ mar. płacono, pozostał po 33 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 33 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 217.10 mar. za 100 rs.

Nafta. Usposobienie dla nafty ciągle słabe, przy cenach coraz niższych. W Carycynie cena nafty znowu spadła loco do 28 kop. bez kosztów, a w Warszawie kosztuje nafta obecnie rs. 1 kop. 36 za pud z akcyzą franko rezerwoar.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj na pierwszej z kolei licytacji w lombardzie miejskim sprzedano 19 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 557, a szacowanych na rs. 703, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 844 kop. 70.

Numera sprzedanych wczoraj fantów, oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 31199—37 rs. 40 kop.; 38224—37 rs. 80 kop.; 40417—33 rs. 60 kop.; 41684—10 rs. 80 kop.; 41857—13 rs. 10 kop.; 42478—26 rs. 10 kop.; 42675—30 rs. 10 kop.; 42801—130 rs.; 42939—51 rs. 10 kop.; 43087—22 rs. 30 kop.; 43627—35 rs. 10 kop.; 43801—10 rs.; 43824—135 rs.; 43879—25 rs.; 44337—71 rs.; 44580—24 rs.; 44818—44 rs. 90 kop.; 44890—26 rs. 10 kop.; 25208—41 rs. 30 kop.

Dzisiejsza, t. j. druga z kolei licytacja przeciągnie się od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa, do sprzedaży tym razem przeznaczono 22 zastawów, obciążonych pożyczką w somie 634 rs., a oszacowanych na 889 rs.

Zastawy sprzedawane będą według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 45430. Cukiernica srebrna z kluczykiem, od 17 rs. — 45493. Złoto: zegarek kryty, para kolczyków i trzy spinki, oraz cztery srebrne łyżeczki do kawy, od 16 rs. — 45619. Złoto: medaljon z brylancikiem i rozetami, oraz łańcuszek do zegarka, od 22 rs. — 45991. Złoto: para kolczyków z rautami i pierścionek, oraz srebro: dwie pary lichtarzy, kadzielnica, dzbanuszek do śmietanki, pół tuzina czarek, 10 łyżek stołowych, 20 łyżeczek do kawy, widelczyk deserowy, 3 kieliszki, 5 solniczek, tabakierka i mała tacka, od 192 rs. — 46912. Złoto broszka, para kolczyków, trzy pierścionki z brylantami i rozetami, oraz 6 spinek, wreszcie para solniczek srebrnych, od 42 rs. — 47029. Dwa pierścionki złote, oraz srebro: medal i pierścionek, od 7 rs. — 47651. Srebro: trzy łyżki stołowe, 8 widelców stołowych i pół tuzina trzonków do noży stołowych, od 40 rs. — 47719. Para lichtarzy srebrnych, od 29 rs. — 47720. Pół tuzina łyżek srebrnych, od 19 rs. — 47978. Srebro: para lichtarzy, widelczyk deserowy i trzonek do noża deserowego, od 24 rs. — 48079. Zegarek złoty, od 7 rs. — 48492. Złoto: broszka, dwie pary kolczyków i 3 pierścionki, oraz srebro: dwie łyżki stołowe, widelczyk deserowy i trzonek do noża deserowego, od 25 rs. — 48546. Obrączka złota i srebrny zegarek kryty, od 9 rs. — 48578. Tuzin stołowych łyżek srebrnych, od 15 rs. — 48832. Złoto: łańcuszek do zegarka i trzy pierścionki, oraz kieliszek srebrny, od 14 rs. — 49474. Srebro: para lichtarzy i tuzin widelców stołowych, od 45 rs. — 49771. Srebro: para łyżek stołowych, dwie pary solniczek, tabakierka, czerpaczek do śmietanki i dwie pary szufelek do cukru miałkiego, od 27 rs. — 49772. Złoto zegarek kryty i bransoleta, od 37 rs. — 571. Cukiernica srebrna, od 22 rs. — 646. Dwie pary profitek srebrnych, od 20 rs. — 723. Broszka złota, od 10 rs. — 936. Srebrny garnitur deserowy, złożony z łyżeczki, widelczyka i trzonka do nożyka, od 6 rs.

Następna, t. j. trzecia z kolei licytacja, odbywać się będzie jutro od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Марта 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).